

Uwaga! Sąsiad nagrywa

DANE OSOBOWE | Właściciel posesji nie może bez zgody sąsiada montować kamery obejmującej okna jego domu lub podwórko. Zakaz trudno jednak wyegzekwować.

RENATA KRUPA-DĄBROWSKA

Coraz więcej osób montuje na swoich posesjach kamery. Nie ma przepisów prawnych regulujących zasady ich umieszczania, choć od lat zabiega o nie generalny inspektor ochrony danych osobowych. Te, które obowiązują, są ułomne.

Wolność tylko na swojej posesji

- Jak długo monitoring nie wykracza poza prywatną posesję, tak długo nie ma problemu - tłumaczy Gabriela Trębicka, radca prawny z kancelarii Linklaters.

W takim przypadku nie stosuje się przepisów ustawy o ochronie danych osobowych, a właściciel domu ma swobodę, co i jak nagrywa. Art. 3a ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie danych osobowych przewiduje bowiem, że nie stosuje się tej ustawy do osób fizycznych, które przetwarzają dane wyłącznie w celach osobistych lub domowych.

Inaczej jest, kiedy kamera wchodzi w przestrzeń publiczną, np. filmuje podwórko lub okna sąsiada albo też chodnik poza ogrodzeniem działki.

- Wówczas nagrywani są sąsiedzi lub przechodnie, a to oznacza utrwalanie ich wizerunku - mówi mecenas Trębicka.

OPINIA

Edyta Bielak-Jomaa

generalny inspektor ochrony danych osobowych



DLA „RZ”

MATERIAŁY PRAŚOWE

W polskim porządku prawnym brakuje całościowego podejścia do kwestii instalowania kamer. Istnieją jedynie przepisy branżowe, które zezwalają określonym podmiotom na stosowanie monitoringu, w tym na jednoczesne nagrywanie obrazu i dźwięku.

Tymczasem stosowanie monitoringu jest coraz powszechniejsze. Dlatego generalny inspektor ochrony danych osobowych od lat zabiega o pilne uchwalenie osobnej ustawy regulującej te kwestie. Pomocne w rozwiązywaniu problemów, które rodzą się w związku z brakiem kompleksowej regulacji dotyczącej monitoringu wizyjnego, może być orzecznictwo, m.in. wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z 11 grudnia 2014 r. Potwierdził on stanowisko GODO, że monitorując swoją posesję, nie wolno filmować przestrzeni publicznej ani przestrzeni prywatnej innych osób, na przykład działki sąsiada.

Wizerunek należy zaś do danych osobowych i podlega ochronie, a nagrywanie jest niczym innym niż przetwarzaniem danych osobowych. W takich wypadkach stosuje się ustawę o ochronie danych osobowych, choć nie jest to proste, bo nie zawiera ona przepisów regulujących wprost tego rodzaju kwestie. Jediną wskazówką jest orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości UE. Przesądził on, że jeżeli zainstalowana na prywatnym budynku kamera monitoruje również przestrzeń publiczną, to działanie takie wykracza poza przetwarzanie danych w celach osobistych i domowych, w związku z tym należy przestrzegać przepisów dotyczących ochrony danych osobowych (orzeczenie z 11

grudnia 2014 r. w sprawie o sygn. C-212/13 Ryneš).

Tabliczka i hasło

- W praktyce oznacza to, że jeżeli kamera wykracza poza konkretną posesję, trzeba spełnić warunki z art. 23 ust. 1 pkt 1-5 ustawy o ochronie danych osobowych - mówi Paweł Litwiński z Instytutu Allerhanda.

Na rogu ulicy należy więc powiesić tabliczkę, że na konkretnej posesji są zamontowane kamery, w jakim celu wiszą (np. dla ochrony własności, bezpieczeństwa) oraz kto administruje pozyskanymi w ten sposób danymi. Potrzebna jest także informacja, jakie prawa mają nagrywane osoby. Czy np. mogą zapukać do domu z ka-

merą i poprosić o skasowanie nagrania, na którym widnieją. To nie wszystko. Nagrania nie mogą być udostępniane każdemu np. w internecie, co już niejednokrotnie się zdarzało. Powinny być przechowywane na zabezpieczonym serwerze. Ponadto trzeba zarejestrować taki zbiór danych - w praktyce jednak mało kto to robi. Dotychczas również GODO tego obowiązku nie egzekwował.

Zgoda, ale czyja

Ustawa o ochronie danych wymaga też podstawy do przetwarzania danych, np. zgody nagrywanych, co w wypadku np. kamery obejmującej chodnik jest niezwykle trudne. Nikt przecież nie jest w stanie zdobyć zgody wszystkich przechodzących w tym miejscu osób.

- Ustawa zawiera jednak przesłankę, która zwalnia z obowiązku pozyskania zgody. Nie jest ona wymagana w razie usprawiedliwionego interesu administratora, np. ze względu na bezpieczeństwo ochrony zdrowia i życia - tłumaczy mecenas Trębicka.

Jeśli osoba, którą sąsiad nagrywa, uzna, że w ten sposób naruszył jej dobro osobiste, może wytoczyć powództwo cywilne i domagać się na podstawie art. 24 kodeksu cywilnego zadośćuczynienia pieniężnego. GODO bowiem nie zajmuje się tego rodzaju sprawami. Nie są to jednak proste sprawy. ©

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autorki
r.krupa@rp.pl